

Warszawa, 20 IX 2022

dr hab. Kamil Imbir prof. ucz.

Wydział Psychologii

Uniwersytet Warszawski

Recenzja pracy doktorskiej mgra Krystiana Machety pod tytułem „Taksonomia psycholeksykalna emocji” napisanej pod kierunkiem dr hab. Olega Grobaniuka prof. ucz. w Instytucie Psychologii KUL

Recenzowana rozprawa doktorska przygotowana przez Pana magistra Krystiana Machetę dotyczy kluczowego problemu psychologii emocji, jakim jest próba usystematyzowania doświadczeń emocjonalnych dostępnych dla człowieka, w formie pewnego rodzaju taksonomii. Podejście do tego problemu z pozycji badań psycholeksykalnych, charakterystycznych dla paradygmatu różnic indywidualnych, wydaje się być twórcze i ożywcze, niosąc obietnicę uzyskania nowego wglądu w problem tak stary jak cała psychologia, a nawet mający swoje źródło w dociekaniach filozoficznych: czym są emocje i ile ich tak na prawdę jest. Podjęcie się zabrania głosu w dyskusji nad tak istotnym problemem samo w sobie zasługuje na uznanie. Autor w pracy, pomimo wyjścia od w istocie ateoretycznej metody badawczej, pokazał swoją szeroką znajomość teorii emocji, których wyczerpujący przegląd wykorzystał do sformułowania problemu badawczego oraz dyskusji uzyskanych rezultatów. Praca pokazuje również ogromną biegłość metodologiczną i analityczną Autora zaprzęgniętą do znalezienia odpowiedzi na nurtujące go pytanie badawcze. Całość projektu pozwoliła na sformułowanie pewnych wniosków, które jednak nie mają waloru generalizacji. Niemniej jednak, Autor przy okazji przygotowania ocenianej

rozprawy doktorskiej zabrał istotny głos w dyskusji nad tym czym są emocje, ile ich jest oraz jak można je uporządkować. Przedstawił też nową, jedną z pierwszych na świecie, powstałą w nurcie psycholeksykalnym, kategoryzację emocji tworzących pewien model. W sensie obranej ścieżki naukowej, Autor podąża śladami Roberta Plutchika, którego systematyczne badania z wykorzystaniem słów oraz metody dyferencjału semantycznego doprowadziły do sformułowania oryginalnej teorii emocji oraz, co mniej znane, teorii osobowości, czy kategoryzacji problemów psychicznych.

### **Ocena części teoretycznej oraz programu badawczego**

Jako główny cel pracy (s. 109), Autor określił próbę znalezienia konsensusu pomiędzy różnymi podejściami do rozumienia emocji przy zastosowaniu podejścia leksykalnego. Podobne rozwiązanie wykorzystywano z powodzeniem w psychologii osobowości, gdzie dzięki badaniom w nurcie leksykalnym powstały, w dużej mierze ponad kulturowe, taksonomie cech osobowości, które w znaczący sposób wpłynęły na to, jak współcześnie rozumiemy osobowość i w jaki sposób mierzymy różnice indywidualne w jej zakresie. Wobec tak zarysowanego problemu badawczego, kwestia uzasadnienia go i wprowadzenia do problematyki badawczej psychologii emocji wydaje się niebagatelna. Część teoretyczna ocenianej rozprawy bez wątpienia sprostała temu zadaniu. Stanowi wyczerpujący przewodnik po teoriach emocji, a czytając ją można odnieść wrażenie, że ze względu na swoją kompletność może być z powodzeniem wykorzystywana jako materiał dydaktyczny dla studentów uczęszczających na zajęcia z zakresu psychologii emocji. To spory komplement z jednej strony, jednak pewne ograniczenie z drugiej. Balansowanie pomiędzy wielkim celem jakim jest próba stworzenia taksonomii, a konkretną metodą badawczą prowadzącą do tego celu nie jest proste. Widać to na poziomie analizy struktury części teoretycznej rozprawy.

Autor około 2/3 miejsca poświęca emocjom, a 1/3 przeznaczona na opis teoretycznych kontekstów podejścia leksykalnego.

W analizowanej rozprawie istotnym elementem są definicje pojęć afektywnych oraz dyskusja jaka toczy się wokół tego tematu w literaturze psychologicznej dotyczącej emocji niemal od samego jej początku. Faktycznie nie istnieje jedna powszechnie akceptowalna definicja procesów emocjonalnych, istnieją natomiast różne perspektywy podejścia do zrozumienia tego zjawiska, począwszy od bazujących na procesach biologicznych (podłoże mózgowe, fizjologiczne, hormonalne etc.), perspektywie ekspresji i zachowań, perspektywie ewolucyjnej, perspektywie oceny poznawczej (analizy i interpretacji sytuacji), czy wreszcie traktujące emocje jako konstrukty (poznawcze, społeczne itp.). Ta lista oczywiście nie wyczerpuje wszystkich istotnych podejść. W moim odczuciu należy je traktować jako różne punkty obserwacyjne, które są dla nas przydatne do zrozumienia czym są procesy emocjonalne, widziane z innych perspektyw. Sam fakt istnienia tak wielu definicji i podejść, które trafnie są definiowane i dostrzegane przez Autora rozprawy, świadczy wiele o zjawisku procesów emocjonalnych. Podzielam zdanie Autora, że dla dalszego rozwoju obszaru badawczego jakim jest psychologia emocji istotne jest wypracowanie bardziej uniwersalnych ram do zrozumienia tego zjawiska.

Autor próbuje również przedstawić istniejące złożone modele emocji, pokazując ich niespójność i brak uporządkowania. Widoczny jest on szczególnie wyraźnie jeśli przyglądamy się mu na przestrzeni kilkudziesięciu stron maszynopisu podsumowującego i syntetyzującego wątki poruszane w subdyscyplinie psychologii, która zajmuje się emocjami. Fundamentalne jest zestawienie ze sobą podejścia wymiarowego i kategoryjnego, które w mojej ocenie stanowi oś dzielącą subdyscyplinę na dwie części, w których różna jest filozofia i logika prowadzenia badań. W podejściu kategoryjnym (emocje dyskretne) badacza interesują „twory naturalne”, nazwane często za pomocą słów dostępnych w języku

potocznym i obecne w subiektywnym doświadczeniu. W podejściu wymiarowym poszukuje się ukrytych mechanizmów (tu wymiarów), pozwalających opisać poszczególne kategorie emocji. Podejście psycholeksykalne proponowane przez Autora bazuje na słowach występujących w naturalnym języku, ale też ma ambicje znalezienia (bez wcześniejszych założeń o charakterze teoretycznym) pewnego wzoru wyjaśniającego i opisującego różnorodność jednostek leksykalnych zaczerpniętych z języka naturalnego.

Bardzo istotnym problem o charakterze teoretycznym, z którym Autor mierzył się przygotowując projekt badawczy oraz rozprawę doktorską było odróżnienie etykiety słownej opisującej stan emocjonalny i procesu leżącego u podłoża tego stanu, bądź takiego którego produktem ubocznym może być doświadczany stan afektywny. W podejściu leksykalnym założeniem jest, że w języku znajdują odzwierciedlenie procesy prowadzące do powstania cech osobowości. To założenie wydaje się być zasadne szczególnie w przypadku osobowości, gdzie wśród badaczy wydaje się panować konsensus, że znacząca część tego aspektu psychiki może być traktowana jako konstrukt (poznawczy, społeczny), sam w sobie bazujący na rusztowaniu słownym, które umożliwia przetwarzanie abstrakcyjnych idei oraz operacje umysłowe na konkretnych obiektach (lub ich reprezentacjach). Można to uznać za pewnik, choć wciąż z dużym ograniczeniem jeśli chodzi o sferę temperamentu. Same cechy osobowości mają charakter abstrakcyjny. Życzliwość, sumienność, czy ekstrawersja mają wiele konkretnych przejawów, ale same cechy osobowości nie mają charakteru namacalnego. Trochę inaczej wygląda kwestia emocji, które w potocznym rozumieniu są procesami skupionymi na działaniu (lub po prostu wyrażaniu stanu wewnętrznego). Przede wszystkim istotne jest rozróżnienie na emocje i uczucia (wyraźnie zarysowane przez Autora w części teoretycznej rozprawy). Odwołuje się ono do mechanizmów, które leżą u podłoża procesów emocjonalnych. Odpowiednio dla emocji jest to relatywnie proste, niewymagające wysiłku wartościowanie oparte na silnie ugruntowanych kryteriach (np. ból i złość wtedy, gdy ktoś

nadepnie nam na stopę w zatłoczonym miejscu), oraz dla uczuć jest to wartościowanie angażujące procesy analizy sytuacji, poszukiwania ram i kryteriów do jej zrozumienia, czego efektem może być (choć nie musi) proces emocjonalny. W potocznym rozumieniu tylko (lub głównie) te pierwsze sytuacje mogą być postrzegane jako emocjonalne. Niestety rodzi to też pewne ograniczenia, gdyż ludzie bardzo często nie mają świadomości przyczyn stanu w którym się znaleźli (przyczyna może mieć charakter wybitnie biologiczny i niedostępny subiektywnej analizie, stąd może też nie być dostrzegalna w języku, przez analogię: język nie jest pomocny w zrozumieniu tego jak działają płuca lub serce, dla medycyny konieczne są inne metodologie).

Drugim istotnym rozróżnieniem, częściowo niezależnym od poprzednio przywołanego, ale jednak częściowo nakładającym się, które jest też obecne i ważne w kontekście programu badawczego Autora rozprawy, jest: (1) reakcja (np. cielesna, w postaci odczucia, subiektywnego stanu psychicznego itd.) vs (2) proces prowadzący do tej reakcji (bezwysiłkowy i automatyczny lub wymagający poznania i wysiłku – por. poprzedni akapit).

Z obu dychotomii wynikają następujące problemy dla badań leksykalnych w obszarze emocji: (1) emocja w języku nie musi być reprezentowana jako konstrukt obejmujący proces do niej prowadzący (bardzo często niedostępny świadomości) i efekt (tu reakcja cielesna) oraz (2) w potocznym rozumieniu tego czym jest emocja i czym jest termin emocjonalny może dominować koncentracja na efekcie (tu reakcjach cielesnych). Ograniczenie 1 może prowadzić do skrzywienia w istniejącej puli słów, skutkującego nadreprezentacją jednostek leksykalnych odnoszących się do reakcji cielesnych i niedoborem tych odnoszących się do mechanizmów/procesów wywołujących. Ograniczenie 2 może prowadzić do nasilenia skrzywienia obserwowanego w pierwszym przypadku oraz do niedoceniań emocji specyficznie refleksyjnych (uczuć, emocji postpoznawczych), które nie posiadają specyficznych symptomów fizjologicznych i wzorców ekspresyjnych. Oba ograniczenia mogą

doprowadzić do rozwiązania (t.j. językowej reprezentacji), w którym nie mamy dostępu do mechanizmu (bo ten jest ukryty), a jedynie do poziomu powierzchownego (reakcja behawioralna, subiektywne doświadczenie, stany ciała itp.) oraz do pewnej naiwnej teorii łączącej te stany (tak jak naiwna teoria, że serce wiąże się z miłością, wprawdzie szybciej bije w obecności ukochanej osoby, ale mechanizm jest zupełnie inny). Dodatkowo, badani mogą udzielając odpowiedzi kierować się swoją naiwną teorią emocji wskazując jako emocjonalne tylko te zjawiska, które pasują do ich umysłowej reprezentacji, czyli obserwowalnych zmian cielesnych oraz reakcji behawioralnych, ale już nie ciągu myślowego prowadzącego do pojawienia się konkretnej emocji. To w mojej ocenie największe zagrożenia przed jakim stał Autor projektu badawczego rozpoczynając swoją pracę. Część teoretyczna świadczy o tym, że dużej mierze był on świadomy tych potencjalnych problemów.

Podsumowując, chcę podkreślić, że moje wagi do części teoretycznej i programu badawczego mają charakter wybitnie polemiczny i nie stanowią zasadniczych wad. Na podstawie przedstawionej przez Autora rozprawy, rozpoznaję w nim pełnoprawnego badacza, który zmagą się z tymi samymi problemami z jakimi zmagam się również ja w trakcie codziennej pracy eksperymentalnej z wykorzystaniem materiału słownego. W mojej ocenie część teoretyczna rozprawy to bardzo dobre opracowanie pokazujące aktualny stan wiedzy i uzasadniające postulowane hipotezy. Jest ono wyczerpujące i oparte na bogatej literaturze, aktualnej oraz klasycznej. Autor pokazuje w części teoretycznej dojrzałość badacza dokonującego selekcji treści i sprawnie konstruującego narrację. Program badawczy również zasługuje na docenienie. Z ogromną przyjemnością śledziłem jego rozwój na kolejnych stronach rozprawy.



## **Ocena metodologicznego aspektu rozprawy i realizacji badań**

W części empirycznej Autor prezentuje działania, które doprowadziły go do sformułowania modelu dziewięciu czynników pozwalających opisać w sposób zadowalający strukturę afektu. Badania były prowadzone z perspektywy samoopisu oraz obserwacji, dały do pewnego stopnia podobne, do pewnego rozbieżne rezultaty. Autor dołożył starań, żeby własne wyniki i wytworzone dzięki nim narzędzie badawcze porównać z wynikami innych standardowych technik stosowanych w obszarze pomiaru w psychologii emocji.

W mojej ocenie mocne strony metody części empirycznej prezentowanej rozprawy to: (1) wysokiej klasy warsztat metodologiczny i statystyczny Autora, (2) rozbudowana próba badawcza obejmująca ponad 1200 osób podzielonych na dwie podpróby (samoopis i opis innej osoby), oraz (3) indukcyjne podejście do wyciąganych wniosków będące pochodną od wybranego podejścia metodologicznego. Cechy te stanowią w sposób zasadniczy o znaczeniu przeprowadzonego projektu oraz o jego wpływie na obszar badawczy psychologii emocji.

Wśród słabych stron dostrzegam przede wszystkim te związane z arbitralnością decyzji dotyczących materiału słownego, ale też analizy wyników, które nie są same w sobie zarzutem do Autora, raczej są cechą podejścia badawczego, na które się zdecydował. Są to: (1) materiał wejściowy, który pochodził z wcześniejszych (nieopublikowanych) prac Autora, który jednak może w sposób zasadniczy definiować rezultaty całej świetnie opisanej i zobiektywizowanej procedury dochodzenia do wyników, (2) bazowanie w finalnym badaniu na restrykcyjnie dobranej próbie słów, które były selekcjonowane przez sędziów kompetentnych, też podatnych na różnego rodzaju błędy i tendencyjności, czy wreszcie (3) ograniczenia o charakterze wglądu osób badanych w to czym są emocje i możliwości przełamania przez nich stereotypowego myślenia o emocjach. W szczególności zadanie dla osób badanych, w którym mieli oceniać jednostki leksykalne o zróżnicowanym charakterze (w tym nazwy emocji z jednej strony, nieokreślone nazwy stanów fizjologicznych z drugiej),

mogło nasilać tendencję do bazowania na naiwnej teorii emocji, gdzie nie ma z reguły miejsca na dostrzeżenie poznawczego komponentu stanu emocjonalnego (w literaturze często określanego jako uczucie).

Warto zwrócić uwagę, że efektem przeprowadzonego projektu jest taksonomia, która ujawnia część z efektów opisanych przeze mnie wcześniej. Autor bardzo trafnie interpretuje różnice pomiędzy wynikami pochodzącymi z samoopisu i z oceny innej osoby. Wykazuje się pełną świadomością ograniczeń i prezentuje wysoką dawkę pokory wobec zebranego materiału. Na stronie 213, w pierwszych słowach rozdziału Zakończenie pisze „Autor rozprawy już przystępując do tematu miał świadomość, że postawione sobie zadanie będzie dużym wyzwaniem, ale skala niejasności terminologicznych, klasyfikacyjnych z jakimi przyszło się zmierzyć przerosła te przypuszczenia”. Myślę, że sformułowanie to może być bliskie każdemu, kto próbuje pogodzić sprzeczne obszary i tendencje psychologii emocji (np. szukanie mechanizmów i bazowanie na samoopisie, czerpanie z języka potocznego vs. modeli teoretycznych zjawiska itp.).

Podsumowując, pomimo pewnych uwag o charakterze polemicznym i dostrzegania przeze mnie również słabych stron przyjętego podejścia badawczego, które wymieniłem wcześniej, badawcza część pracy zasługuje bezwzględnie na pozytywną ocenę. W przypadku przyjętego postępowania badawczego zalety zdecydowanie przeważają nad wadami, a jego realizacja jest poprawna i zasługuje na uznanie. Autor połączył w sensowny i wartościowy projekt rzeczy, które potencjalnie mogłyby nie być łatwe do takiego zestawienia. Rezultaty stanowią nowy i oryginalny wkład w stan dotychczasowej wiedzy w obszarze psychologii emocji. Co więcej mogą być podstawą do dalszych prac badawczych i całej linii badań niezwykle potrzebnych w obszarze psychologii emocji.



## Ocena formalnej strony pracy

Biorąc pod uwagę względy edycyjne i formalne, należy podkreślić, że rozprawa napisana jest poprawnym językiem, z dbałością o komunikatywność i sposób formułowania myśli. Doskonałym zabiegiem jest prezentowanie całego szeregu informacji w załącznikach, począwszy od definicji emocji, skończywszy na szczegółowych ładunkach czynnikowych pojedynczych jednostek leksykalnych użytych w badaniu. Praca w zasadzie wolna jest od błędów edycyjnych, literówek czy różnorodnych odstępstw od stylu APA. Również literatura cytowana przygotowana jest bezbłędnie, ze starannością godną podziwu. W sposobie formułowania myśli widać dbałość o szczegół oraz myślenie o odbiorcy. To ważne cechy dobrego stylu pisarstwa naukowego.

## Konkluzja

Podkreślając walory pracy oraz podejmując dyskusję naukową z pewnymi aspektami wnioskowania prezentowanego w rozprawie, z wielką przyjemnością stwierdzam, że rozprawę doktorską Pana mgra Krystiana Machety pod tytułem „Taksonomia psycholeksykalna emocji” oceniam pozytywnie. **Rozprawa spełnia niezbędne warunki określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami), która z mocy ustawy art. 33 ustawy z dnia 18 marca 2011 roku o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie innych ustaw (Dz. U. Nr 84, poz. 455) mających zastosowanie do niniejszego przewodu.**

Zwracam się do Wysokiej Rady Naukowej Dyscypliny Psychologia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim o **dopuszczenie Pana mgra Krystiana Machety do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**



/dr hab. Kamil Imbir prof. ucz./